

Jolanta Dybala
(Piotrków Trybunalski)

WŁADZA MĘŻA NAD ŻONĄ W NAUCZANIU JANA CHRYZOSTOMA

Jan Chryzostom, jeden z najwybitniejszych greckich Ojców Kościoła, urodził się w Antiochii ok. 344-350 r. Po ukończeniu studiów retorycznych u znakomitego sofisty Libaniasza i zgłębianiu teologii pod kierunkiem Diodora z Tarsu, zdecydował się wieść żywot pustelnika. Surowa praktyka ascetyczna, której się wówczas oddał, zrujnowała mu zdrowie i zmusiła do powrotu do miasta. W 381 r. został wyświęcony na diakona, a pięć lat później na kapłana. Działalność duszpasterska prowadzona w głównym z antiocheńskich kościołów dała mu sławę, której echo dotarło do samej stolicy – w 397 r. powołano go na jej biskupa. Niestety, tutaj plan reform mających na celu zbliżenie podległego Janowi kleru i ogółu wiernych do tak drogiego mu ideału życia ascetycznego spotkał się z dużym oporem. Zarówno duchowni, jak i dwór, na czele z samą cesarzową Eudoksją, dalecy byli od wyrzeczenia się dóbr ziemskich w imię przyszłego zbawienia¹. Chryzostom przegrał z tą nieprzychylną mu koalicją; zdjęty z urzędu i skazany na zesłanie zmarł w drodze, 14 września 407 r.²

Ogromna twórczość Jana, na którą składają się homilie egzegetyczne, mowy okolicznościowe, kazania, traktaty i listy, obejmuje 18 tomów *Patrologii* wydanej przez Jacques-Paula Migne'a. Wartość tych dzieł, zachwycających pięknem języka, jakim posługiwał się ich autor, stanowią nie tylko rozważania teologiczne i wskazówki moralne skierowane do wiernych. Pisma te to także bogate źródło historyczne pozwalające poznać realia epoki, w której przyszło żyć Chryzostomowi oraz jego opinie na szereg zagadnień dotyczących polityki, kultury oraz zasad życia społecznego³. Celem artykułu jest zaprezentowanie sformułowanych przez Jana Chryzostoma zasad sprawowania przez mężczyznę władzy nad swoją żoną.

Literatura patrystyka omawianego okresu skupia się przede wszystkim na propagowaniu ideału życia w poświęconym Bogu dziewictwie⁴. Ojcowie Kościoła, wśród nich także

¹ A. M. Hartney (*John Chrysostom and the Transformation of the City*, London 2004, *passim*) twierdzi, że Jan nie miał na celu całkowitej likwidacji klasycznego miasta i instytucji, które gwarantowały jego funkcjonowanie, ale dążył do przekształcenia go, opierając się na zasadach odpowiednich dla wspólnoty chrześcijan. Innego zdania jest P. Brown (*Ciało i społeczeństwo. Mężczyźni, kobiety i abstynencja seksualna we wczesnym chrześcijaństwie*, przeł. I. Kania, Kraków 2006, s. 321-338), według którego kazania Chryzostoma były żalobnym dzwonem dla antycznego miasta.

² Na temat życia i twórczości Jana Chryzostoma istnieje bogata literatura. Z najważniejszych opracowań wymienić należy: Ch. Baur, *Der heilige Johannes Chrysostomus und seine Zeit*, Bd. 1, *Antiochien*, Bd. 2, *Konstantinopel*, München 1929-1930; A. Moulard, *St. Jean Chrysostome. Sa vie, son oeuvre*, Paris 1941; H. Tardif, *Jean Chrysostome*, Paris 1962 (*Église d'hier et d'aujourd'hui*); W. Mayer, P. Allen, *John Chrysostom*, London 2000 (*The Early Church Fathers*); J. N. D. Kelly, *Złote usta. Jan Chryzostom - asceta, kaznodzieja, biskup*, przeł. K. Krakowczyk, Bydgoszcz 2001; R. Brändle, *Jean Chrysostome „saint Jean bouche d'or” (349-407). Christianisme et politique au IV-e siècle*, préf. de G. Dorival, Paris 2003.

³ P. Allen (*Homilies as a Source for Social History*, [in:] *Studia Patristica*, vol. XXIV, *Papers Presented to the Eleventh International Conference on Patristic Studies Held in Oxford 1991. Historica, Theologica et Philologica, Gnostica*, ed. E. A. Livingstone, Leuven 1993, s. 1-2) zwraca uwagę na to, że badacze zajmujący się schyłkowym okresem starożytności nie wykorzystują w pełni potencjału ówczesnej homiletyki. Tymczasem bardzo duża liczba zachowanych homilii, wysoka częstotliwość ich wygłaszania, fakt, że stanowiły jedyną spontaniczną część liturgii i były typowo miejskim fenomenem sprawiają, że można z nich czerpać bogactwo materiału. Dowodem na to, w polskiej nauce, jest praca P. Szczura (*Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii. Na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*, Lublin 2008).

⁴ P. Nehring, *Dlaczego dziewictwo jest lepsze niż małżeństwo? Spór o ideał w chrześcijaństwie zachodnim końca IV wieku w relacji Ambrożego, Hieronima i Augustyna*, Toruń 2005, s. 19. Dziewictwo staje się nowym modelem świętości wraz z ustaniem prześladowań i spadkiem liczby męczenników.

Chryzostom, analizowali owo zagadnienie w osobnych traktatach⁵. Nie oznacza to, że temat małżeństwa i kwestii, które się z nim wiążą, został przez nich pominięty milczeniem. Wierni należący do grona osób świeckich również wymagali duszpasterskiego zainteresowania i opieki. Znalazło to swoje odbicie w źródłach, które przetrwały do naszych czasów. Jan Chryzostom niejednokrotnie zwracał się do małżonków przybywających na odprawiane przez niego nabożeństwa. Świadectwem tego są liczne fragmenty rozsiane po całej jego spuściźnie literackiej, w których poruszał on szeroki wachlarz spraw łączących się z życiem małżeńskim⁶.

Zdaniem biskupa dom, który funkcjonuje w oparciu o reguły demokratyczne (*δημοκρατουμένη οἰκία*), pozbawiony jest pokoju⁷. Kierując się dobrem wszystkich jego mieszkańców, należy zatem zbudować go na wzór rządów imperialnych (*βασιλεία*), powierzając mężowi, niczym jedynowładnemu cesarzowi, władzę nad żoną, dziećmi i niewolnikami⁸.

Chryzostom uważa władzę sprawowaną przez mężczyznę nad kobietą za naturalną⁹, czyli taką, która pochodzi od Boga, ponieważ, jak sam tłumaczy, mówiąc o naturze ma na myśli właśnie Jego, jej Stwórcę¹⁰. Pozostając w zgodzie z nauką św. Pawła, biskup wymienia cztery przyczyny powierzenia zwierzchnictwa mężowi (*I Kor 11, 3; 7-9*). Po pierwsze wynika ono z tego, że mężczyzna jest głową kobiety, tak, jak Chrystus jest głową mężczyzny, po drugie mężczyzna jest chwałą Boga, a kobieta chwałą mężczyzny, po trzecie to kobieta powstała z mężczyzny, a nie on z niej i wreszcie to ona została stworzona dla niego, a nie odwrotnie¹¹.

⁵ Jean Chrysostome, *La virginité*, texte et introd. crit. H. Musurillo; introd. gén., trad. et notes B. Grillet, Paris 1966 (Sources Chrétiennes – dalej: Sch, 125) (dalej: Chryz., *De Virg.*).

⁶ Trzy z wygłoszonych przez Jana kazań odnoszą się w całości do tematu małżeństwa. Są to: Ioannes Chrysostomus (dalej: Chryz.), *In illud: Propter fornicationes uxorem, Patrologiae cursus completus. Series graeca*, ed. J.-P. Migne (dalej: PG), 51, 207-218; *De libello repudii*, PG 51, 217-26; *Quales ducendae sint uxores*, PG 51, 225-242. Traktuje o tym również jego dwudziesta homilia z cyklu poświęconego analizie tekstu *Listu do Efezjan* (PG 62, 135-150) oraz dwunasta homilia na *List do Kolosan* (PG 62, 379-392). Mniej lub bardziej obszernie fragmenty wiążące się z tą problematyką spotkać można w wielu innych kazaniach, homiliach czy traktatach biskupa.

⁷ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 4, PG 62, 141.

⁸ Chryz., *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXXIV, 3, PG 61, 290.

⁹ Chryz., *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXVI, 4, PG 61, 218; *In Ep. ad Colos.*, hom. X, 1, PG 62, 366; *Ad popul. Antioch.*, hom. VII, 2, PG 49, 93.

¹⁰ Chryz., *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXVI, 3, PG 61, 216.

¹¹ Chryz., *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXVI, 4, PG 61, 218. Te jasne sformułowania, dotyczące powodów poddania kobiety zwierzchnictwu mężczyzny, pochodzą z homilii, w której Jan odniósł się bezpośrednio do przywołanych wyżej fragmentów z *Pierwszego listu do Koryntian*. Oczywiście przyjął tutaj słowa św. Pawła bez żadnych zastrzeżeń, ale nie obdarzył ich komentarzem (podał szczegółowej analizie jedynie analogię zachodzącą między władzą sprawowaną przez Boga Ojca nad Chrystusem, męża nad żoną i głowę nad ciałem). Jego poglądy na temat momentu i przyczyn oddania władzy w ręce męża należy jednak uzupełnić o rozważania, jakie czyni on nad starotestamentową opowieścią o stworzeniu i grzechu pierwszej pary ludzi. Objętość tego tekstu pozwala mi jedynie przywołać traktującą o tym literaturę: E. A. Clark, *Sexual Politics in the Writings of John Chrysostom*, „Anglican Theological Review” 59, 1977, 1, s. 7-8; eadem, *Jerome, Chrysostom, and Friends. Essays and Translations*, New York 1979 (Studies in Women and Religion, 1), s. 4-6; V. Karras, *Male Domination of Woman in the Writings of Saint John Chrysostom*, „Greek Orthodox Theological Review” 36, 1991, s. 131-140; D.C. Ford, *Women and Men in the Early Church. The Full Views of St. John Chrysostom*, South Canaan 1996, s. 146-147; F. G. McLeod, *The Image of God in the Antiochene Tradition*, Washington 1999, s. 200-201; C. P. Schroeder, *The Mystery of Love. Paradigms of Marital Authority and Submission in the Writings of St. John Chrysostom*, „St. Vladimir's Theological Quarterly” 44, 2000, 2, s. 143-154; V. E. F. Harrison, *Women and the Image of God According to St. John Chrysostom*, [w:] *In Lordly Eloquence/In dominico eloquio. Essays on Patristic Exegesis in Honor of Robert Louis Wilken*, ed. P. Blowers i in., Grand Rapids 2002, s. 259-279; K. Zamfir, *Men and Women in the House(hold) of God. Chrysostom's Homilies on 1 Tim 2,8-15*, „Sacra Scripta” 2, 2008, s. 155-156.

Jan, chcąc oddać wzorcowy charakter relacji panujących między mężczyzną a kobietą, najczęściej sięga do porównania zawartego we wspomnianym wyżej fragmencie *Pierwszego listu do Koryntian*¹²: *głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa – Bóg (1 Kor 11, 3)*¹³. Biskup uznaje więc, że mężczyzna jest złączony z kobietą niczym głowa z ciałem¹⁴ i tak jak głowa, w dosłownym tego słowa znaczeniu, przewodzi nad wszystkimi członkami i organami, tak on ma prawo do kierowania swoją partnerką¹⁵, ale i obowiązek troszczenia się o nią¹⁶.

Dokonując szczegółowej analizy słów Apostoła, Chryzostom skupia się na odparciu argumentów tych, którzy w zestawieniu relacji małżeńskiej z układem istniejącym między osobami Trójcy Świętej, starają się odnaleźć dowody na niższości Syna w stosunku do Boga Ojca. Biskup rozpoczyna swój wywód od dowiedzenia, że Chrystus jest współistotny (*ὁμοούσιος*) ze swoim Ojcem, tak, jak wzajemnie współistotne pozostają ze sobą ciało i głowa oraz kobieta i mężczyzna¹⁷. O wiele większą trudność sprawia mu zaprzeczenie podległości Logosu Bogu Ojcu przez wyjaśnienie zastosowanej przez św. Pawła analogii z podległością, do jakiej kobieta została zobowiązana wobec mężczyzny. W kulturze antycznej bowiem owa męska władza, porównana tutaj do zwierzchnictwa Ojca nad Synem, była powszechnie traktowana jako naturalna i nie wzbudzała żadnego sprzeciwu¹⁸. Jan wyjaśnia, że podobieństwo użytych tu pojęć (termin *głowa*) nie oznacza, że w jednakowy sposób można oceniać stosunki panujące między osobami Boskimi, a ludźmi. Podkreśla, że Bogu zawsze należy przypisywać właściwą mu wielkość i wyższość, ponieważ w przeciwnym wypadku dochodzi się do absurdalnych wniosków. Biorąc to pod uwagę, zaprzecza prawdziwości twierdzenia mówiącego, że Syn jest podległy Ojcu, a kobieta mężczyźnie w tak dużym stopniu, w jakim mężczyzna podlega Chrystusowi. Nie zgadza się również na głoszenie, iż Syn jest dla Ojca tym, czym mężczyzna dla Logosu, a kobieta dla swojego towarzysza. Gdyby intencją Apostoła było pokazanie, że w przypadku osób Trójcy Świętej mamy do czynienia z panowaniem i poddaństwem, to, zdaniem biskupa, nie posłużyłby się on przykładem męża i żony, ale pana i niewolnika.

¹² Wszystkie cytaty biblijne w tym tekście według: *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, red. nauk. A. Jankowski i in., tłum. ksiąg W. Borowski i in., Poznań 2000.

¹³ W debacie nad znaczeniem terminu *głowa* (*κεφαλή*) u św. Pawła badacze przyjmują dwa główne stanowiska. Zwolennicy podejścia tradycyjnego, konserwatywnego, opowiadają się za odczytywaniem tego słowa w znaczeniu: władca, przywódca, pan, a zatem ten, kto sprawuje władzę nad kimś innym. Zwolennicy podejścia liberalnego, feministycznego, rozumieją je jako określenie źródła życia, głosząc, że Apostoł wyraził za jego pomocą ideę źródła chronologicznego pierwszeństwa w istnieniu. Patrz m. in.: S. Bedale, *The Meaning of Kephale in the Pauline Epistles*, „Journal of Theological Studies” 5, 1954, 211-215; A. Perriman, *The Head of a Woman. The Meaning of κεφαλή in 1 Cor. 11:3*, „Journal of Theological Studies” 45, 1994, s. 602-622; K. Romaniuk, *Święty Paweł o kobietach*, Warszawa 1995, s. 8-13; A. C. Thiselton, *The First Epistle to the Corinthians. A Commentary on the Greek Text*, Grand Rapids; Carlisle 2000 (New International Greek Testament Commentary), s. 812-823; W. A. Grudem, *The Meaning of κεφαλή ('Head'). An Evaluation of New Evidence, Real and Alleged*, „Journal of the Evangelical Theological Society” 44, 2001, s. 25-65.

¹⁴ Chryz., *In Joan.*, hom. LXI, 3, PG 59, 340-1; *In Matth.*, hom. VII, 6, PG 57, 80; *In Matth.*, hom. XVII, 2, PG 57, 257; *Adversus Judaeos*, hom. II, 3, PG 48, 860; *In Ep. ad Colos.*, hom. XII, 5, PG 62, 388; *In Ep. ad Ephes.*, hom. XIII, 4, PG 62, 99.

¹⁵ Chryz., *In II Ep. ad Thessal.*, hom. V, 5, PG 62, 499.

¹⁶ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 1, PG 62, 136.

¹⁷ Termin współistotny (*ὁμοούσιος*) został włączony do credo ustalonego na pierwszym soborze powszechnym, który obradował w Nicei, w 325 roku. Krytyczne polskie wydanie oryginału tego tekstu, wraz z jego tłumaczeniem na język łaciński i polski, znajduje się w: *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski. T. 1, Nicea I, Konstantynopol I, Efez, Chalcedon, Konstantynopol II, Konstantynopol III, Nicea II (325-787)*, ed. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2002 (Źródła Myśli Teologicznej – dalej: ŻMT, 24), s. 24-25.

¹⁸ A. Eckmann, *Starożytna rodzina grecka i rzymska*, „Vox Patrum” 5, 8-9, 1985, s. 36.

Żona bowiem, mimo swej podległości mężowi, jest tak jak on osobą wolną (*ἐλευθέρω*) i należy jej się szacunek (*τιμῆ*) równy temu, jaki przysługuje jej partnerowi¹⁹.

Jan zatem jednoznacznie stwierdza, że poddanie żony mężowi nie ma charakteru niewolniczego. Zdaje sobie jednak sprawę z tego, że nie wszyscy mężczyźni zaakceptują tę zasadę i wbrew jego zaleceniom staną się despotami w stosunku do poślubionych im kobiet. Dążąc do uniknięcia takiej sytuacji, głosi, że obecny stan rzeczy nie został stworzony po to, by mężowie starali się dzięki niemu podwyższyć swój autorytet (*τιμῆ*), ale po to, by korzyści z tego odnosiły ich żony²⁰. Potwierdzając, że funkcja kobiety, tak jak dzieje się to w przypadku ciała i głowy, polega na pełnieniu służby (*διακονία*²¹) na rzecz męża²², biskup zaznacza, że cześć, jaka jest mu przy tym przez nią okazywana, pochodzi od osoby wolnej, a nie od niewolnicy²³. Ostrzega również mężczyzn, że spychanie żony do roli służącej przyniesie zniewagę nie tyle jej, co im samym. Skoro bowiem żona jest ciałem swego męża, to on, odmawiając jej szacunku, równocześnie sam się go pozbawia²⁴.

Chryzostom bardzo często podkreśla jedność kobiety i mężczyzny. W tym celu kilkakrotnie odwołuje się do porównania ich związku z tworzącym całość organizmem. Mężczyzna i kobieta stanowią, jego zdaniem, jedno ciało dzięki temu, że wyrosli z jednego korzenia i zespolili się ze sobą²⁵. Ich nierozzerwalna wspólnota realizuje się w pełni przez małżeństwo, za sprawą którego łączą się niczym dwie połówki²⁶. Potwierdzeniem tego są dla biskupa słowa św. Pawła, które sam Apostoł częściowo zaczerpnął z *Księgi Rodzaju* (Rdz 2, 24): *Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica (μυστήριον) to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła* (Ef 5, 31-32). Jan wyjaśnia, że podobnie jak Chrystus, który opuścił swego Ojca, by zstąpić na ziemię i połączyć się z Kościołem, swoją Oblubienicą, stając się z nią jednym duchem, tak mężczyzna rozstaje się z rodzicami i wiąże z kobietą. Dla tej, której wcześniej nie widział i która nie miała z nim nic wspólnego, zostawia ojca, który dał mu życie i matkę, która go urodziła i wychowała. Od tej pory, jak mówi Jan, kobieta znaczy dla mężczyzny więcej niż wszystko inne

¹⁹ Chryz., *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXVI, 2-3, PG 61, 214-215.

²⁰ Chryz., *In II Ep. ad Thessal.*, hom. V, 5, PG 62, 500.

²¹ Rzeczownik *διακονία* w greckiej patrystyce oznacza: 1. służbę, posługę potrzebującym; 2. służbę wypełnianą na rzecz Boga; 3. służbę Syna; 4. urząd kościelny – diakonat (patrz: *A Patristic Greek Lexicon*, ed. G.W.H. Lampe, Oxford 1961 – dalej: Lampe, s. 351). Używając go w odniesieniu do służby, którą kobieta pełni na rzecz mężczyzny, Chryzostom podwyższa jej rangę i podkreśla wyjątkowych charakter.

²² Chryz., *In II Ep. ad Thessal.*, hom. V, 5, PG 62, 500.

²³ Chryzostom nadaje tutaj swoim słowom stanowczy ton: *Ale gdy żona oddaje ci cześć, zawsze domagaj się, aby była to cześć, jaka pochodzi od wolnej kobiety. Nie jak od niewolnicy!* (*Ἄλλ' ὅταν ἀκούης φόβον, ἐλευθέρω προσήκοντα φόβον ἀπαίτει, μὴ καθὼς παρὰ δούλης*) - *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 5, PG 62, 142, tłum.: Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, ed. J. Naumowicz, J. Krykowski, Kraków 2002 (Biblioteka Ojców Kościoła – dalej: BOK, 19), s. 59.

²⁴ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 5, PG 62, 142. Pogarda głowy dla ciała, jak twierdzi Jan, może wręcz ją samą doprowadzić do zguby, *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 4, PG 62, 140.

²⁵ Stwierdzenie to pada przy okazji komentowania przez Jana, przytoczonych w *Ewangelii* św. Mateusza, słów Jezusa dotyczących nakazu nierozzerwalności węzła małżeńskiego. Odwołując się do tekstu ewangelicznego - *Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę* (Mt 19, 4; por. Rdz 1, 27), biskup dochodzi do konkluzji: *To znaczy, że wyrosli z jednego korzenia (ρίζα) i połączyli się w jedno ciało*, Chryz., *In Matth.*, hom. LXII, 1, PG 58, 597, tłum.: Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. (Część druga. *Homilie 41-90*), ed. A. Baron, J. Krystyniacki, E. Buszewicz, Kraków 2001 (ZMT, t. 23), s. 247.

²⁶ Chryz., *In Ep. ad Colos.*, hom. XII, 5, PG 62, 387-8. W *Ad popul. Antioch.*, hom. XIV, 4, PG 49, 149 Chryzostom stwierdza, że żona jest członkiem ciała (*μέλος*), ciałem męża (bez wątpienia podąża tu za Rz 12,5: *podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami* - *μέλη*). Nawiązując do historii Adama i Ewy, Jan mówi o tym, że szatan oddzielił od siebie obydwie płci i sprawił, iż wbrew prawu Boga, jedno ciało rozpadło się na dwie części, *In Ep. ad Rom.*, hom. IV, 2, PG, 60, 418.

i to właśnie stanowi ową wielką tajemnicę, o jakiej wspomina św. Paweł²⁷. W przypadku kobiety realizacja duchowej tajemnicy tego związku przebiega, zdaniem Chryzostoma, tak samo, jak u mężczyzny. Zapomina ona o swoich rodzicach i wychowawcach, a uczucie, jakie wobec nich przejawiała, przenosi na przyszłego męża. Od tej pory to on staje się dla niej wszystkim – ojcem, matką i jak stwierdza biskup, tym, kimkolwiek ona zechce. Zapowiedź tej ich niezwyklej wspólnoty biskup widzi oczywiście w słowach, które padły już w raju: *Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta. Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem* (Rdz 2, 23-24)²⁸.

Afirmowana przez Jana jedność małżonków nie może zakłócić praw, w oparciu o które funkcjonuje związek, jaki obydwójce tworzą. Biskup wyraźnie zaznacza, że to sam Bóg zadbał o to, by każde z nich zajmowało właściwe mu miejsce i znało swoje obowiązki. Sięgając po raz kolejny do analogii z ludzkim organizmem, w którym głowa pełni najważniejszą rolę, zawiadując pozostałymi członkami²⁹, biskup przypomina o tym, że mężowi została powierzona władza, ale i powinność troski o żonę, natomiast podstawowym zadaniem kobiety, które spełnia ona jako ciało, jest bycie podporządkowaną³⁰. Chryzostom przekonuje swoich słuchaczy, że to nie tężyzna fizyczna mężczyzny, ale określone cechy jego charakteru sprawiają, że bardziej niż kobieta nadaje się on do pełnienia funkcji przywódcy. O przyznaniu mu przewodniej roli zadecydowała jego przezorność, cnota i fakt, że roztacza nad kobietą opiekę³¹. Z drugiej strony nie da się jednak ukryć, że jeden z głównych powodów tego, iż kobieta wymaga opieki, stanowi, według Jana, delikatność jej natury, wielokrotnie bowiem podkreśla, że

²⁷ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 4, PG 62, 140; *Quales ducendae sint uxores*, 3, PG 51, 229-230. Jan rozumie ową tajemnicę powstania udanego małżeństwa w znaczeniu duchowym, odnosząc ją do uczuć rodzających się między mężczyzną i kobietą. Często stosowana przez Rzymian praktyka aranżowania małżeństw pozwala jednak odczytywać ją również *ad verbum*. Tak, jak zauważa biskup, narzeczeni mogli niejednokrotnie widzieć się po raz pierwszy dopiero w dniu ślubu, kiedy to wieczorem przyprowadzano kobietę do domu jej przyszłego męża. Wówczas małżeństwo wiązało się dla nich z pewną niewiadomą rozumianą w znaczeniu dosłownym. (Wspomniana tu ceremonia to *deductio in domum mariti*. Miała ona na celu wprowadzenie kobiety do jej nowego domu jako *mater familias*. Więcej na temat rzymskich zwyczajów weselnych: H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s. 136-141; J. Dumortier, *Le Mariage dans les Milieux Chrétiens d'Antioche et de Byzance d'après Saint Jean Chrysostome*, „Lettres d'Humanité” 6, 1947, s. 112-119 (ceremonie ślubne w IV wieku uznaje on za triumf zwyczajów pogańskich, ale zaznacza, że stopniowo, pod wpływem Kościoła, zaczęły one zanikać); L. Rychlewska, *Zwyczaje weselne u Rzymian*, „Meander” 4, 1949, s. 65-82; W. Gordon, *Some Aspects of Roman Marriage Ceremonies and Ideals*, „The Journal of Roman Studies” 48, 1958, s. 16-22; M. Dmitruk, *Obyczaje weselne i pogrzebowe chrześcijan w świetle duszpasterskiej działalności św. Jana Chryzostoma*, „Vox Patrum” 21, 40-41, 2001, s. 264-275; L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 2008, s. 201-105.

²⁸ Chryz., *Ad illumin.*, catech. I, 11-13, [w:] Jean Chrysostome, *Huit catéchèses baptismales*, ed. A. Wenger, Paris 1957 (SCh, 50), s. 114-5. Również tutaj Jan mówi o tym, że małżonkowie spotykają się po raz pierwszy dopiero w dniu ślubu. Tak, jak w przywołanych wyżej tekstach, chce w ten sposób ukazać wyjątkowość związku, jakim jest małżeństwo i w tym celu zaznacza, że zawierająca je kobieta zapomina o całym swoim dotychczasowym życiu i oddaje serce mężczyźnie, którego wcześniej nie знаła.

²⁹ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. X, 1, PG 62, 75.

³⁰ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 1, PG 62, 136.

³¹ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XIII, 4, PG 62, 100. Zdaniem Jana te same zalety sprawiły, że głowie zostało powierzone rządzenie ciałem.

jest ona istotą słabszą fizycznie od mężczyzny³² i nazywa ją kruchym naczyniem (*ἀσθενὲς σκεῦος*)³³.

Odpowiedzialność, jaka spada na mężczyznę w związku ze sprawowaniem przez niego władzy nad kobietą, sprawia, że niezwykle istotne jest, aby ojcowie, którzy szukają mężów dla swoich córek, dokonali wyboru właściwej osoby. Jan przekonuje ich, by zwracali uwagę na to, czy wytypowany przez nich kandydat na zięcia będzie potrafił wywiązać się ze swoich obowiązków, czy rzeczywiście będzie dla swej żony mężem i obrońcą. Biskup, chcąc być bardziej przekonującym, ponownie sięga w tym miejscu do porównania relacji kobieta – mężczyzna z układem, jaki istnieje między ciałem i głową. Oddanie przez rodziców mężczyźnie kobiety za żonę porównuje zatem do umieszczenia głowy na ciele i, przypominając im po raz kolejny o rozwadze przy podejmowaniu tej decyzji, podkreśla, że ta, którą mu powierzają, jest ich córką, a nie niewolnicą³⁴. Tym samym jeszcze raz akcentuje różnicę między podporządkowaniem mężczyźnie żony i poddaniem mu kobiety, która znajduje się u niego w niewoli.

Chryzostom, w celu nakreślenia idealnej relacji, jaka ma istnieć między mężem a żoną, sięga nie tylko do analogii głowa – ciało. Określa mężczyznę i kobietę także, odpowiednio, mianem nauczyciela i uczennicy³⁵ czy władcy (*ἄρχων*) i tej, która jest mu posłuszna (*ἀρχομένη*)³⁶. W każdym z wymienionych przypadków władza wiąże się z odpowiedzialnością ponoszoną za osobę, która pozostaje w jej zasięgu. Poddanie natomiast nie oznacza pozbawienia szacunku i konieczności sprawowania nieograniczonej służby. Dowodem na to jest uznanie przez Jana kobiety za godną dzielenia życia z mężczyzną³⁷ i przypominanie temu ostatniemu, że jego obowiązkiem jest stawianie swojej partnerki zawsze na pierwszym miejscu³⁸. O uznaniu przez biskupa wyjątkowości związku, który tworzą małżonkowie, świadczy ponadto fakt, iż uważa on go za przykład naturalnej przyjaźni³⁹.

Miejsce, jakie Chryzostom wyznaczył kobiecie w rodzinie, pokazuje, że czyniąc ją podległą mężczyźnie, jednocześnie przyznawał jej znaczącą pozycję w ich wzajemnych relacjach. Zobowiązując ją do posłuszeństwa swemu partnerowi, nie pozbawiał bowiem żony prawa do

³² M.in.: Chryz., *In Matth.*, hom. VIII, 4, PG 57, 87; *In Matth.*, hom. XVII, 4, PG 57, 259; *In Matth.*, hom. LV, 6, PG 57, 548; *In Joan.*, hom. LXXXVI, 1, PG 59, 467; *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXXVII, 1, PG 61, 316; *In II Ep. ad Thessal.*, hom. V, 4, PG 62, 498; *In I Ep. ad Tim.*, hom. IX, 1, PG 62, 545; *Quod regulares feminae*, 5, PG 47, 523; *Contra eos qui subintroductas* 7, PG 47, 504. O mężczyznach natomiast mówi, że są oni silni, m.in.: *In Acta Apost.*, hom. XV, 5, PG 60, 126; *Contra eos qui subintroductas* 9, PG 47, 507.

³³ Chryz., *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXVI, 7, PG 61, 222. W liście skierowanym do swojej przyjaciółki, diakonisy Olimpiady, biskup wspomina o jej delikatnym ciele (*Ep. I, ad Olympiadi*, PG 52, 600) i by oddać ową fizyczną delikatność, stwierdza, że jest ono słabsze od kruchego ciała pająka (*Ep. XVII, ad Olympiadi*, PG 52, 622). Ta kobieca słabość pociąga za sobą, jego zdaniem, określone konsekwencje. Kobiety muszą odpoczywać częściej od mężczyzn (*In Ep. ad Philipp.*, hom. IX, 5, PG 62, 252), wymagają większej pomocy i łaskawości (*In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 5, PG 62, 142: *Ἀσθενέστερόν πως τὸ γένος ἐστίν, πολλῆς δέομενον τῆς βοηθείας, πολλῆς τῆς συγκαταβάσεως*), a nawet większego komfortu w postaci bardziej miękkiego posłania czy delikatniejszej szaty (*Contra eos qui subintroductas* 9, PG 47, 507). Co ciekawe, przyczynę tego stanu rzeczy Jan upatruje nie tylko w ich płci, ale również w sposobie życia i wychowaniu, jakie otrzymują. Dowodzić tego ma fakt, że kobiety, które dorastają na wsi, są silniejsze od tych pochodzących z miast. Hart mieszczanek nadwyręzać mają wszelkie wygody, a nawet kosmetyki, do których w miejscu swojego zamieszkania mają one łatwiejszy dostęp (*In Ep. ad Hebraeos*, hom. XXIX, 3, PG 63, 206).

³⁴ Chryz., *In Ep. ad Colos.*, hom. XII, 7, PG 62, 390.

³⁵ Chryz., *In Ep. ad Rom.*, hom. IV, 1, PG, 60, 417; *In Ep. ad Colos.*, hom. XII, 5, PG 62, 388.

³⁶ Chryz., *In Ep. ad Colos.*, hom. XII, 5, PG 62, 388.

³⁷ Chryz., *In I Ep. ad Thessal.*, hom. V, 3, PG 62, 426.

³⁸ Chryz., *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXVI, 8, PG 61, 224.

³⁹ Chryz., *In Ep. ad Colos.*, hom. I, 3, PG 62, 303 (o tym, że małżonków powinna łączyć gorąca i prawdziwa przyjaźń (*θέρμη καὶ γνήσια φιλία*) Jan mówi w *Quales ducendae sint uxores*, 5, PG 51, 233). W innym miejscu stwierdza nawet, że małżeństwo jest czymś więcej niż zwykłą przyjaźnią istniejąca między dwojgiem ludzi (*In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 1, PG 62, 135).

tego, by, w niektórych przypadkach, sama mogła kierować innymi. Uprawnienia, jakimi kobieta dysponuje na gruncie spraw domowych, są tak duże, że pozwalają Janowi określić ją mianem drugiej władzy (*δεύτερα ἀρχή*)⁴⁰. To do męża należy kontrola nad wszystkim, co dotyczy każdego z członków rodziny i wszelkich spraw, jakie stają się ich udziałem, ale żona spełnia na tym polu rolę jego towarzyszkę (*κοινωνός*) i pomocnicy (*βοηθός*)⁴¹. Antiocheńczyk szuka także analogii w porządku obowiązującym w armii. Funkcję monarchy (*βασιλεύς*) przyznaje oczywiście mężczyźnie, kobieta natomiast jest dla niego niczym zarządca i dowódca (*ὑπαρχος, στρατηγός*)⁴². W innym miejscu Jan nazywa ją nawet drugim królem (*βασιλεύς ἕτερος*), któremu brakuje jedynie korony⁴³. Hierarchia, jaka obowiązuje w domu, zostaje przez biskupa jasno sprecyzowana nie tylko w odniesieniu do męża i żony, ale również w stosunku do pozostałych jego mieszkańców. Mąż ma władzę nad żoną, ta panuje nad służbą, służący natomiast kierują własnymi małżonkami⁴⁴. Dzieci podlegają obydwojemu rodzicom⁴⁵, a pozycja, jaką zajmują względem siebie zależy od ich wieku i płci. Z uwagi na tę ostatnią dziewczęta nigdy nie posiadają panowania w takim samym stopniu, w jakim należy się ono chłopcom⁴⁶.

Jan Chryzostom, w swoim nauczaniu dotyczącym stosunków panujących między mężem i żoną, wyraźnie podkreśla wagę łączącej ich miłości. Wzorcem, z którego czerpie, jest oczywiście nauka chrześcijańska, zwłaszcza słowa św. Pawła. Nakazy Apostoła w tym względzie brzmią: *Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim. Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie (Ef 5, 24-25) oraz: Żony bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi! (Kol 3, 18-19)*. Należy jednak pamiętać, że małżeństwo oparte na miłości, było cenione również przez Rzymian okresu kultury pogańskiej⁴⁷.

Biskup uważa, że wzajemna miłość (*φίλτρον*) małżonków jest dla nich czymś najcenniejszym⁴⁸ i ma olbrzymi wpływ na kształt, jaki przybierze ich życie⁴⁹. Kilkakrotnie powraca do przywołanego wyżej apostołskiego nakazu skierowanego do mężczyzn⁵⁰, najpełniej zaś omawia go w dwudziestej homilii na *List do Efezjan*. Podążając za św. Pawłem, uznaje, że mężowie powinni kochać swoje żony, ponieważ jest to nałożonym na nich obowiązkiem, a nie je-

⁴⁰ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XXI, 1, PG 62, 149; kobieta posiada władzę: *In Ep. ad Ephes.*, hom. XV, 4, PG 62, 110.

⁴¹ Chryz., *In I Ep. ad Tim.*, hom. X, 2, PG 62, 549 – jest niczym prezbiter dla swojego biskupa; *Ad popul. Antioch.*, hom. XIV, 4, PG 49, 149.

⁴² Chryz., *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXXIV, 3, PG 61, 290; *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXVI, 7, PG 61, 222 – *βασιλεύων, ὑπαρχος*.

⁴³ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XXII, 2, PG 62, 158.

⁴⁴ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XXII, 2, PG 62, 158.

⁴⁵ Chryz., *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXXIV, 3, PG 61, 290; *In Ep. ad Ephes.*, hom. XXI, 1, PG 62, 149; *In Ep. ad Ephes.*, hom. XXII, 2, PG 62, 158.

⁴⁶ Chryz., *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXXIV, 3, PG 61, 290.

⁴⁷ S. Dixon (*The Roman Family*, Baltimore; London 1992, s. 83-90) udowadnia, że małżeństwa takie zdarzały się wbrew trudnościom, które mogły stanąć im na drodze, czyli przyjętemu zwyczajowi ich aranżowania, powszechnym, łatwo dostępnym rozwodom oraz częstej konieczności zawarcia nowego związku po śmierci współmałżonka. Patrz również: M. R. Lefkowitz, *Wives and Husbands*, „Greece & Rome”, 2nd Ser., 30, 1, 1983, s. 31-47. Cf. P. Veyne, *Cesarstwo Rzymskie*, [w:] *Historia życia prywatnego. T. 1, Od Cesarstwa Rzymskiego do roku tysięcznego*, red. P. Veyne; tłum. K. Arustowicz, M. Rostworowska, Wrocław 1998, s. 43-57 – jest on zdania, że w małżeństwach zawieranych przez członków warstwy zamożnej miłość była jedynie szczęśliwym trafem, a żonę, obok dzieci, wyzwoleńców, klientów i niewolników, mężczyzna uważał za jednego z członków personelu domowego.

⁴⁸ Chryz., *In Acta Apost.*, hom. XLIX, 4, PG 60, 343.

⁴⁹ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 1, PG 62, 135-136.

⁵⁰ O obowiązku, jakim jest dla męża darzenie swojej żony miłością, mówi on m.in. w: *In Matth.*, hom. XVII, 2, PG 57, 257; *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXVI, 6, PG 61, 220; *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXXIII, 6, PG 61, 286.

dynie kwestią wolnego wyboru. Co więcej, ich uczucie ma być tak silne, jakby skierowane było ku własnemu ciału (*Ef 5, 28*)⁵¹. Obciążenie przez Boga mężczyzn tym zobowiązaniem miało, w opinii Jana, wzmocnić więź łączącą ich z żonami. Biskup tłumaczy, że choć wydawać się może, iż kobiety doznają tutaj krzywdy, ponieważ zobligowane zostały do okazywania swoim partnerom szacunku (*φόβος*⁵²), w rzeczywistości zyskują, gdyż to ich mężom nakazano więcej – miłość (*ἀγάπη*)⁵³. Uczucie męża do żony ma być wiernym odzwierciedleniem tego, co Chrystus czuje do swojej Oblubienicy. Mężczyzna musi być wręcz gotowy na to, by w razie potrzeby, oddać życie za swoją partnerkę⁵⁴. Skoro podporządkowanie Kościoła nie nastąpiło na drodze stosowania gróźb, zniewag, strachu czy innych, podobnych metod, ale dzięki okazanej Mu trosce, Chryzostom nakazuje mężczyznom, by również nie uciekali się do haniebnych sposobów, lecz odwoływali się do opieki, przyjaźni i miłości. *Nie istnieje bowiem, jak głosi biskup, nic mocniejszego od tego rodzaju więzów, szczególnie w przypadku męża i żony. Niewolnika może ktoś przywiązać strachem, a nawet jego nie, bo gdy się oddali, szybko ucieknie. Ale towarzyszkę życia, matkę dzieci, źródło wszelkiej radości, nie strachem i pogroźkami należy przywiązywać, ale miłością i życzliwością.* Jan wymaga od mężczyzn takiego postępowania nawet wtedy, kiedy widzą, że kobiety ich lekceważą, chępią się i pogardzają nimi. Sam Chrystus bowiem nie odwrócił się od Kościoła i nie znienawidził go, mimo że ten był nieczysty, zhańbiony, brzydki i nędzny⁵⁵. Chryzostom tłumaczy ten nakaz miłości męża do żony, która nie okazuje mu szacunku, tym że od mężczyzn wymaga się, by czynili to, co do nich należy także wówczas, gdy inni nie wypełniają swoich obowiązków⁵⁶. Chcąc zachęcić swoich słuchaczy do kierowania się miłością również w stosunku do krnąbrnych i pełnych wad żon, sięga nie tylko do przykładu zachowania Chrystusa w stosunku do Kościoła. Posługuje się też obrazem niszczonego chorobą ciała, które potrzebuje leczenia. Zwraca uwagę na to, że człowiek nie pozbywa się swojej zainfekowanej kończyny, ale stara się przywrócić ją do zdrowia. Podobnie i mąż, znajdując u żony jakąś słabość, musi podjąć próbę wyleczenia jej. Biskup przypomina, że wynika to z tego, iż małżonkowie stanowią jedno ciało. Wobec powyższego surowo zabrania mężczyznom odprawiania żon mimo, jak to określa, występowania u nich nieuleczalnych chorób, odpornych na stosowane kuracje. Zapewnia ich, że za swój trud zostaną wynagrodzeni przez Boga i wtedy, gdy podjęte przez nich starania okażą się bezowocne⁵⁷. W ten sposób nakłania mężczyzn do wytrwałości w dążeniu do likwidacji wad u swoich partnerek i jednocześnie stara się zapobiec rozpadom małżeństw. Należy tu również podkreślić, że Jan zachęca mężczyzn do tego, by nie wahali się wyznawać swoim żonom, że je kochają⁵⁸. Odpowiednia forma odnoszenia się do nich uświadomi im, jak ważną rolę odgrywają one w życiu swego męża. Z tego powodu, kierując swoje słowa do

⁵¹ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 3, PG 62, 138-9.

⁵² C.P. Schroeder (*op. cit.*, s. 157-158) zwraca uwagę na wieloznaczność greckiego słowa *φόβος* i pochodzącego od niego czasownika, którym posługuje się Chryzostom. Termin ten może odnosić się zarówno do strachu, jak i szacunku (patrz: Lampe, s. 1486-7). Zdaniem C.P. Schroedera, biskup zdecydowanie odrzuca pierwsze z tych znaczeń, uznając, że bardziej pasuje ono do niższej, niewolniczej pozycji służącej, niż do stanowiska, jakie w małżeństwie przysługuje wolnej kobiecie.

⁵³ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 5, PG 62, 141; w *Quales ducendae sint uxores*, 3, PG 51, 229 Jan wyjaśnia, że mężczyzna powinien kochać swoją żonę z dwóch głównych powodów – ponieważ jest ona jego częścią i z niego bierze początek swojego istnienia, a także dlatego, że nakazał mu to sam Bóg (przypatrz tu *Rdz 2, 24*).

⁵⁴ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 2, PG 62, 136-7; podobnie w *Quales ducendae sint uxores*, 2, PG 51, 227. Zdaniem Jana o prawdziwym małżeństwie można mówić jedynie wówczas, gdy mężowie związani są ze swoimi żonami nie tylko wtedy, kiedy wszystko układa się pomyślnie, ale przede wszystkim w momentach, w których pojawiają się jakieś zagrożenia, *In Genes.*, hom. XXXII, 6, PG 53, 300.

⁵⁵ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 2, PG 62, 137, tłum. - BOK 19, s. 50.

⁵⁶ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 5, PG 62, 141.

⁵⁷ Chryz., *Quales ducendae sint uxores*, 2-3, PG 51, 227-9.

⁵⁸ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 8, PG 62, 147.

mężczyzny, biskup nakazuje mu: *nie zwracaj się do niej [żony – J.D.] nierozważnie, ale z czułością, szacunkiem i wielką miłością. Czcij ją, a nie będzie potrzebowała czci od innych, jeśli będzie doznawać jej od ciebie. Nad wszystkich ją przedkładaj i chwal za wszystko: za rozum i urodę*⁵⁹.

Chryzostom przestrzega przed wypaczaniem przytoczonej wyżej nauki Apostoła. Przypomina, że nakaz poddania kobiety mężczyźnie nie oznacza, że może on posuwać się do skrajności i stawać despotą we własnym domu⁶⁰. Z drugiej strony, skierowane do męża polecenie kochania żony, nie powinno jej wbijać w pychę. Jedynie właściwe przestrzeganie przypisanych małżonkom ról przyniesie im obopólną korzyść. Podporządkowanie żony mężowi zapewni jej, zdaniem Jana, większą miłość z jego strony, uczucie to z kolei sprawi, że łatwiej przyjdzie jej zaakceptować swą niższą pozycję. Mężczyzna natomiast, pod wpływem okazywanego mu przez żonę posłuszeństwa, sam będzie potrafił pójść wobec niej na ustępstwa. Biskup zaznacza jednak, że miłość okazywana przez tę, która pozostaje pod czyjąś władzą nie jest konieczna, w przeciwieństwie do miłości, jaką kierować musi się ktoś, kto tę władzę sprawuje. Od kobiety wymagane jest przede wszystkim posłuszeństwo⁶¹.

Aideen M. Hartley uważa, że Jan Chryzostom negował zdolność kobiet do żywienia tak wzniosłego uczucia, jakim jest miłość i uznawał, że w swej najczystszej postaci pozostaje ona zawsze poza jej zasięgiem⁶². Biskup jednak niejednokrotnie wspomina o miłości matki do dziecka⁶³. Nie odmawia kobiecie również prawa czy zdolności do kochania własnego męża. Twierdzi, że odczuwanie przed nim strachu, nie wyklucza miłości, wręcz przeciwnie, właśnie wtedy jest ona największa. Szacunek okazywany przez kobietę swemu partnerowi uznaje za oznakę tego, że jest on przez nią kochany⁶⁴. Podobnym świadectwem tej miłości żony do męża są dla biskupa obawy kobiety o to, czy jej partner pozostaje jej wierny. Jan przestrzega mężczyzn przed czynieniem żonom wyrzutów z tego powodu, podkreślając, że takie zachowanie to wynik uczucia i lęku przed groźbą rozpadu małżeństwa, a nie brak rozsądku⁶⁵. Podobnie, jak miało to miejsce w przypadku działań mężczyzny, zaznacza, że kochająca żona może prowadzić swego męża do cnoty i sprawić, że stanie się on lepszym chrześcijaninem⁶⁶.

Chryzostom, akcentując konieczność darzenia współmałżonka miłością, zwracał się przede wszystkim do mężczyzn. Wynikało to z tego, że nierozzerwalnie łączył to uczucie z troską i odpowiedzialnością za osobę kochaną. Wzór stanowiło dla niego przeciwieństwo uczucie Chrystusa do Kościoła, zastosowane jako analogia dla omawianej sytuacji przez samego Apostoła. Właśnie ze względu na tę troskę i odpowiedzialność tak ważne dla niego było, by mąż kochał swoją żonę. To pozwalało mu również podkreślać wagę miłości matki do dziecka, które ma być przez nią odpowiednio wychowane i przygotowane do dorosłego życia. Wobec

⁵⁹ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 9, PG 62, 148: *Καί μηδέποτε ἀπλῶς αὐτὴν κάλει, ἀλλὰ μετὰ κολακείας, μετὰ τιμῆς, μετὰ πολλῆς ἀγάπης. Τίμα αὐτὴν, καὶ οὐ δεήσεται τῆς παρ' ἐτέρων τιμῆς, οὐ δεήσεται τῆς παρ' ἐτέρων δόξης, ἂν ἀπολαύῃ τῆς παρὰ σοῦ. Πάντων αὐτὴν προτίθει, πάντων ἕνεκεν, καὶ κάλλους, καὶ συνέσεως, καὶ ἐγκωμιάζε*, tłum. - BOK 19, s. 68-9.

⁶⁰ Chryzostom stanowczo sprzeciwiał się przemocy męża w stosunku do żony, patrz: J. A. Schroeder, *John Chrysostom's Critique of Spousal Violence*, „Journal of Early Christian Studies” 12, 2004, s. 413-42. L. Dossey (*Wife Beating and Manliness in Late Antiquity*, „Past and Present” 199, 2008, s. 3-40) pokazuje, że stanowisko to wyróżniało go pozytywnie na tle innych pisarzy chrześcijańskich tego okresu.

⁶¹ Chryz., *In Ep. ad Colos.*, hom. X, 1, PG 62, 365-6.

⁶² A. M. Hartney, *op. cit.*, London 2004, s. 119-120.

⁶³ Np. w *In Ep. ad Rom.*, hom. XXIII, 4-5, PG, 60, 620 troskę Boga o człowieka porównuje z miłością matczyną i jako przykład kochającej matki wymienia Rebeke.

⁶⁴ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 4, PG 62, 141.

⁶⁵ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 6, PG 62, 143-144.

⁶⁶ Chryz., *In Ep. ad Tit.*, hom. IV, 2, PG 62, 683.

przedstawionych powyżej wypowiedzi biskupa nie należy jednak sądzić, że miłość kobiety do mężczyzny będącego jej mężem uznawał on za niemożliwą czy też zbędną.

Znaczenie miłości łączącej małżonków polega, zdaniem Jana, również na tym, że uczucie to rodzi szereg innych wartości, które pozytywnie wpływają na kontakty międzyludzkie⁶⁷. Umożliwia ona między innymi osiągnięcie zgody w małżeństwie, także wysoko cenionej przez biskupa⁶⁸. Chryzostom podkreśla, że w rodzinie nie ma nic lepszego od pokoju istniejącego między mężem i żoną. Kiedy bowiem ciało nie działa wbrew woli głowy, to i pozostałe członki mogą zaznawać spokoju. Swoją wartością góruje on nad wszystkim – majątkiem, szlachetnym urodzeniem czy potęgą. Co więcej, staje się źródłem kolejnych dóbr, przynosi roztropność i likwiduje przyczyny sporów⁶⁹. Istotną rolę w małżeństwie odgrywa ponadto szacunek i zaufanie okazywane sobie wzajemnie przez męża i żonę. Biskup nakazuje mężczyznom, by odwzajemniali respekt, jakim darzą ich żony i to w najwyższym stopniu, stawiając je ponad swoje dzieci i przyjaciół. Oznaką zastosowania się do tego polecenia będzie przedłożenie przez nich spędzania czasu w domu, z małżonką, nad przebywanie na agorze. Dadzą w ten sposób swojej partnerce dowód na to, jak bardzo cenią jej towarzystwo⁷⁰. Podchodząc z rezerwą do wszelkich oskarżeń, jakie inni formułują pod adresem jego żony, mężczyzna okaże jej zaufanie. Ona da mu wyraz wówczas, gdy nie będzie niemądrze śledziła każdego kroku współmałżonka⁷¹.

Swój nakaz podporządkowania kobiety władzy męża Chryzostom oparł przede wszystkim na nauce św. Pawła. Wyjątek od tej zasady, jedyny, jaki dopuszczał w sferze, która nie łączyła się z życiem duchowym, również zaczerpnął od Apostoła. W *Pierwszym liście do Koryntian* czytamy: *Mąż niech oddaje powinność żonie, podobnie też żona mężowi. Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona (1 Kor 7, 3-4)*. Pojawiające się tu stwierdzenie o wzajemnym dysponowaniu przez małżonków swoimi ciałami oznaczało całkowity zakaz utrzymywania przez nich pozamałżeńskich stosunków seksualnych. Kobieta i mężczyzna zostali zrównani pod tym względem. Takie podejście stało w wyraźnej sprzeczności z normami prawa rzymskiego, jakie funkcjonowały w omawianym okresie. Ustawodawstwo państwowe nakładało obowiązek dochowania wierności małżeńskiej wyłącznie na kobietę – popełniała cudzołóstwo bez względu na to, czy dopuściła się stosunków seksualnych z mężczyzną żonatym, czy też wolnego stanu. W przypadku mężczyzny zdrada miała miejsce tylko wtedy, gdy jej współuczestniczką była mężatka (*adulterium*). Stosunki żonatego mężczyzny z kobietami niezamężnymi traktowano jedynie jako nierząd (*stuprum*)⁷².

Tłumacząc wiernym sens apostolskiej nauki, Chryzostom ma świadomość, że ta rewolucyjna zasada może wzbudzić sprzeciw mężczyzn. Z tego powodu swoje wyjaśnienia kieruje przede wszystkim do nich. Oświadczą im, że żona otrzymuje w tych sprawach władzę równą władzy męża⁷³ i staje się w ten sposób zarówno jego niewolnicą (*δοῦλη*), gdyż on ma prawo do jej ciała, jak i panią (*δέσποινα*), ponieważ jego ciało należy do niej⁷⁴. Nie zapomina jed-

⁶⁷ Chryz., *In Ep. ad Tit.*, hom. IV, 2, PG 62, 683.

⁶⁸ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 5, PG 62, 141.

⁶⁹ Chryz., *In Ep. ad Tit.*, hom. IV, 2, PG 62, 683. W *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 1, PG 62, 136 Jan stwierdza, że w rodzinie, w której małżonkowie żyją w zgodzie, dzieci są dobrze wychowane, a domownicy przestrzegają porządku. Sytuacja ta wpływa pozytywnie również na krewnych, sąsiadów i przyjaciół. Brak tej zgody natomiast sprawia, że sprawy wyglądają odmiennie, porządek zostaje wywrócony i zburzony.

⁷⁰ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 8, PG 62, 147.

⁷¹ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 6, PG 62, 143.

⁷² H. Insadowski, *op. cit.*, s. 240; P. E. Corbett, *The Roman Law of Marriage*, repr., Oxford 1969, s. 141-142; J. F. Gardner, *Women in Roman Law and Society*, Bloomington; Indianapolis 1995, s. 121-125, 127-131.

⁷³ Chryz., *In Matth.*, hom. VII, 7, PG 57, 82.

⁷⁴ Chryz., *In I Ep. ad Cor.*, hom. XIX, 1, PG 61, 152 – żadne z nich sobą nie rządzi, ale są dla siebie sługami.

nak zaznaczyć, że ta sytuacja stanowi wyjątek od powszechnej reguły i na dowód tego przytacza fragmenty *Biblii*, które mówią o podporządkowaniu kobiety mężczyźnie (*Ef* 5, 33; *Ef* 5, 23-24; *Rodz* 3, 16). Wyjaśnia również powód wydania przez św. Pawła tego bezprecedensowego prawa. Jego zdaniem, zrównanie kobiet i mężczyzn w sprawie powściągliwości seksualnej (*σεμνότης*⁷⁵) i zachowania umiaru w pożądaniach (*σωφροσύνη*) wynika z tego, że mąż nie może znieważać swojej żony, stawiając na jej miejscu niewolnicę⁷⁶.

Biskup kilka razy podkreśla, że między grzechem nierządu (*πορνεία*) i cudzołóstwa (*μοιχεία*) popełnianym przez mężczyznę nie ma najmniejszej różnicy. Skoro bowiem mężatka, która zdradziła męża, dopuściła się drugiego z tych wykroczeń, to winnym go jest również żonaty mężczyzna, który związał się z inną kobietą⁷⁷. Jan wyjaśnia, że zarówno stan cywilny, jak i pozycja społeczna tej, z którą mąż zdradza żonę, nie odgrywają tu żadnej roli, ponieważ przestępstwo jest identyczne bez względu na to, z kim się go dokonuje. Związek z nierządnicą, która nie ma męża, to taka sama obraza Boga, jak związek z cesarzową czy zamężną służącą⁷⁸. Biskup ma świadomość, że głoszona przez niego nauka pozostaje w sprzeczności z obowiązującym prawem państwowym. Zwraca na to uwagę, ale nie komentuje tego⁷⁹.

Podkreślić należy, że Chryzostom nalega, aby prawa dotyczące stosunków seksualnych zrównywały obydwie płci jeszcze przed ślubem. W praktyce odnosi się to do zachowania czystości przedmałżeńskiej. Swoje pouczenia biskup kieruje przede wszystkim do mężczyzn, gdyż to oni, częściej niż kobiety, zanim zawrą małżeństwo, wdają się w romanse i korzystają z usług prostytutek. Jan widzi w tym poważne zagrożenie dla dobra ich późniejszego związku. Twierdzi, że ci, którzy jako kawalerowie nie praktykowali cnoty powściągliwości (*σωφροεῖν οὐκ ἐμελέτησαν*), stając się małżonkami również nie będą umieli oprzeć się heterom i tym samym staną przed groźbą utraty szczęścia rodzinnego⁸⁰. Jeśli natomiast nie poznają, czym jest nierząd, nie będą próbowali popełniać cudzołóstwa⁸¹, ale przedmiotem pożądania uczynią własną żonę i dzięki temu zagwarantują pomyślność swojemu domowi⁸². Jan uważa, że omawianej tu rozpusty szerzącej się wśród młodych mężczyzn można uniknąć za sprawą wcześniej zawartego przez nich małżeństwa⁸³. Z tego powodu poleca ojcom, by

⁷⁵ Pierwsze znaczenie słowa *σεμνότης* w grece klasycznej to: *godność, uroczystość, świętość, powaga*; drugie: *powściągliwość, nieśmiałość* (za: *Słownik grecko-polski. T. 2, Α-Ω*, Warszawa 2001, s. 292). Lampe (s. 1229) podaje, że Chryzostom używa go mając na myśli: *szlachetność (nobility), godność (dignity) lub powagę, (gravity), przyzwoitość (propriety), czystość (chastity)*.

⁷⁶ Chryz., *In illud: Propter fornicationes uxorem*, 4, PG 51, 214.

⁷⁷ Chryz., *In illud: Vidi Dominum*, hom. III, 3, PG 56, 116; *In Joan.*, hom. LXIII, 4, PG 59, 352-523; *In illud: Propter fornicationes uxorem*, 4, PG 51, 215 – Jan mówi tutaj, że Bóg wziął w opiekę kobiety; *In Psalmum L*, 8, PG 55, 253.

⁷⁸ Chryz., *In I Ep. ad Thessal.*, hom. V, 2, PG 62, 425; *In illud: Propter fornicationes uxorem*, 3-4, PG 51, 213; *De Anna*, serm. I, 6, PG 54, 642.

⁷⁹ Chryz., *In I Ep. ad Thessal.*, hom. V, 2, PG 62, 425; *In illud: Propter fornicationes uxorem*, 4, PG 51, 213-4. Głoszone przez Chryzostoma i innych przywódców kościelnych hasło równego traktowania kobiet i mężczyzn, którzy dopuścili się zdrady małżeńskiej, nie znalazło odzewu w prawie państwowym. Męża nadal nie spotykały za żadne konsekwencje za zdradę żony z niezamężną kobietą (patrz: A. Arjava, *Women and Law in Late Antiquity*, Oxford 1996, s. 204. Cf. H. Insadowski, *op. cit.*, s. 239-40 – *Nauka chrześcijańska nie pozostała bez wpływu na ustawodawstwo cesarzy chrześcijańskich*). Prawodawca troszczył się bowiem jedynie o interesy majątkowe żonatego mężczyzny i zabezpieczał go przed przekazaniem swojego majątku dziecku poczętemu nie przez niego, ale przez kochankę jego żony. Brak wpływu moralności chrześcijańskiej na cesarskie ustawodawstwo nie może jednak dziwić, ponieważ w tym okresie jej zasady nie były jeszcze wystarczająco mocno zakorzenione w życiu mieszkańców imperium (J. Dumortier, *op. cit.*, s. 162).

⁸⁰ Chryz., *De Anna*, serm. I, 6, PG 54, 642-643.

⁸¹ Chryz., *In I Ep. ad Thessal.*, hom. V, 2, PG 62, 425.

⁸² Chryz., *De Anna*, serm. I, 6, PG 54, 643.

⁸³ Postanowienia prawa rzymskiego, wprowadzone najprawdopodobniej przez Augusta, ustalały minimalny wiek, który należało osiągnąć, by móc zawrzeć prawomocne małżeństwo na 12 lat dla dziewcząt i 14 dla chłop-

przykładali większą uwagę do wychowywania synów i zachęca ich do szybkiego znajdowania im żon⁸⁴.

Jan Chryzostoma domaga się od wiernych, aby bezwzględnie przestrzegali zasady poddania kobiety władzy mężczyzny. Obawia się sytuacji, w której żona podejmie próbę przejęcia zwierzchnictwa nad mężem i chcąc się przed tym zabezpieczyć, przypomina swoim słuchaczkom, że szacunek (*φόβος*), jaki powinny okazywać współmałżonkom, ma polegać na tym, by się im nie sprzeciwiać, nie występować przeciwko nim i nie pragnąć pierwszeństwa⁸⁵. Cnotą i wartością (*ἀρετή, τιμή*) tego, kto pozostaje pod czyjąś władzą, jest bowiem trwanie w posłuszeństwie⁸⁶. Biskup przestrzega kobiety, które zdołały zapanować nad mężczyznami, przed poczytywaniem sobie tego za powód do chwały. Uświadamia im, że w ten sposób ściągają na siebie hańbę: *Nie ta bowiem kobieta jest godna szacunku i uznania wszystkich, która zniewala mężczyzn, lecz ta, która ich szanuje*. Stara się powstrzymać zapędy niewiast żadnych władzy, wyjaśniając im, że *rządzenie (...) nie wszędzie przynosi chwałę, bo jest również możliwe, by cieszył się uznaniem także ten, kto nie rządzi, jak i by okrywał się hańbą ten, kto rządzi*⁸⁷.

Poważne zagrożenia dla obowiązującego porządku stanowią, zdaniem Chryzostoma, poglądy Platona⁸⁸. Wprowadzenie ich w życie doprowadziłoby do znacznego wzmocnienia pozycji kobiety w społeczeństwie i w rodzinie. W związku z tym, biskup sprzeciwia się głoszonemu przez filozofa pomysłem udziału kobiet w szkoleniach fizycznych⁸⁹, ćwiczeniach wojskowych⁹⁰, a nawet wojnach⁹¹. Wyraża również swoje niezadowolenie z propozycji stworzenia kobiecej komuny, w której razem wychowywałyby dzieci⁹² i krytykuje ideę współposia-

ców (J. F. Gardner, *op. cit.*, s. 38-41). Przeprowadzona przez R. P. Sallera (*Men's Age at Marriage and its Consequences in the Roman Family*, „Classical Philology” 82, 1987, s. 22-30) analiza inskrypcji nagrobnych z zachodniej części cesarstwa, z okresu II i początku III w. po Chrystusie, pokazuje, że większość mężczyzn zawierała swoje pierwsze małżeństwo stosunkowo późno – zwykle mając przynajmniej 25 lat. Na Wschodzie sytuacja przedstawiała się zapewne podobnie, czego potwierdzeniem mogą być cytowane wypowiedzi Jana Chryzostoma. Badania dotyczące kobiet dowodzą, że średnia granica wieku, w którym po raz pierwszy wychodziły za mąż, była o wiele niższa niż w przypadku mężczyzn. Stąd różnica wieku między małżonkami wynosiła około 10 lat, lub nawet więcej (zwłaszcza wśród członków wyższych warstw społecznych), patrz: M. K. Hopkins, *The Age of Roman Girls at Marriage*, „Population Studies”, 18, 1965, s. 309-27; B. D. Shaw, *The Age of Roman Girls at Marriage. Some Reconsiderations*, „The Journal of Roman Studies” 77, 1987, s. 30-46.

⁸⁴ Chryz., *In Matth.*, hom. LIX, 7, PG 58, 582-3. Podobne odezwy do ojców Jan wygłasza w *In I Ep. ad Thessal.*, hom. V, 2-3, PG 62, 425-6 i w *De inani gloria* 53; 81-82, [w:] Jean Chrysostome, *Sur la vaine gloire et l'éducation des enfants*, ed. A.-M. Malingrey, Paris 1972 (SCh 188), s. 152; 186-90. J. Dumortier, (*op. cit.*, s. 112) zwraca uwagę na język, jakim w tych wypowiedziach posługuje się Chryzostom, mocny i bezpośredni, służący likwidacji głęboko zakorzenionego zła, za sprawą którego małżeństwo zostało tak ohydnie skalane.

⁸⁵ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 5, PG 62, 142.

⁸⁶ Chryz., *In I Ep. ad Cor.*, hom. XXVI, 5, PG 61, 218.

⁸⁷ Chryz., *Quod regulares feminae*, 6, PG 47, 524, tłum.: Jan Chryzostom, *Bogu poświęcone niewiasty nie powinny mieszkać z mężczyznami (Quod regulares feminae viris cohabitare non debeant)*, tłum. R. Sawa, „Vox Patrum” 16, 30-31, 1996, s. 450.

⁸⁸ E.A. Clark, *Jerome...*, s. 11-15; D.C. Ford, *op. cit.*, s. 195-197. Jan Chryzostom miał bardzo negatywną opinię na temat filozofii greckiej, a jej przedstawiciele atakował w głównej mierze za formułowanie haseł sprzecznych z doktryną chrześcijańską. Platon bezsprzecznie znalazł się w czołówce filozofów, których naukę biskup krytykował, patrz: P. R. Coleman-Norton, *St. Chrysostom and the Greek Philosophers*, „Classical Philology” 25, 1930, s. 305-317 (zwl. s. 310-313). O poglądach filozofa dotyczących kobiet: T. J. Saunders, *Plato on Women in the Laws*, [w:] *The Greek World*, ed. A. Powell, London 1995, s. 591-609.

⁸⁹ Chryz., *In Matth.*, hom. I, 4, PG 57, 19; *In Acta Apost.*, hom. IV, 4, PG 60, 48.

⁹⁰ Chryz., *In Matth.*, hom. VIII, 4, PG 57, 87.

⁹¹ Chryz., *In Ep. ad Tit.*, hom. V, 4, PG 62, 694.

⁹² Chryz., *In Acta Apost.*, hom. IV, 4, PG 60, 48; *In Joan.*, hom. II, 2, PG 59, 30-21.

dania przez wszystkich obywateli swoich żon⁹³. Rozwiązania te uznaje za sprzeczne z naturą⁹⁴, którą, jak pamiętamy, utożsamia z porządkiem wprowadzonym przez Boga.

Chryzostom dostrzega niebezpieczeństwo ograniczenia władzy męża na rzecz żony także w zbyt dużych różnicach majątkowych dzielących partnerów. Kobieta może rościć sobie prawo do zdobycia dominacji nad swoim współmałżonkiem z powodu bogactwa, które wniosła w posagu⁹⁵. Skłania to Jana do namawiania mężczyzn, aby, dokonując wyboru żony, kierowali się zaletami charakteru kandydatki, a nie majątkiem, który posiada⁹⁶. Zwraca się do nich słowami: *Wzywam zatem i was, abyście nie szukali pieniędzy ani bogactwa, lecz charakteru i skromności. Szukaj pobożnej i wstrzemięźliwej panny, a cnoty te będą dla ciebie lepsze niż niezliczone bogactwa*⁹⁷. Nie wszyscy słuchacze stosowali się do zaleceń kaznodziei. Jan wspomina im, że traktują małżeństwo jak transakcję handlową, dbając wyłącznie o zysk i podpisując intercyzy (*γραμματαί*)⁹⁸.

W celu nakłonienia mężczyzn do zaniechania tej praktyki, Chryzostom stara się uzmysłowić im, jak negatywne skutki może ona za sobą pociągnąć. W najlepszym wypadku skończy się to tym, że kobieta, która wyniosła z domu ojca przyzwyczajenie do luksusów, stanie się butna i ordynarna wobec męża⁹⁹, narażając go tym na kpiny ze strony służby¹⁰⁰. Możliwe jest jednak, że będzie chciała posunąć się dalej i sięgnie po przysługującą mu władzę. Biskup dobitnie podkreśla zmianę, jak wówczas nastąpi w małżeńskim układzie sił. Kobieta z pomocnicy swego męża stanie się jego głową i przywódczynią (*ἀρχή*)¹⁰¹, tą, która spiskuje (*ἐπιβουλος*), panią (*δέσποινα*)¹⁰². Wydaje się, że autor tych słów nie do końca wierzy, iż przekona nimi mężczyzn do swoich racji, sięga bowiem do jeszcze jednego argumentu. Próbuje dowieść, że chęć wzbogacenia się na posagu żony może zaowocować czymś przeciwnym, stratą finansową. Dotknie ona samego męża, jeśli jego partnerka umrze przedwcześnie,

⁹³ Chryz., *In Matth.*, hom. I, 4, PG 57, 19; *In Acta Apost.*, hom. IV, 4, PG 60, 48.

⁹⁴ Chryz., *In Matth.*, hom. I, 4, PG 57, 18-19 – Państwo Platona uznaje za śmieszne, stwierdza tu: *O tym, że wszelkie tego typu nauki są wynalazkiem diabła i sprzeciwiają się naturze, może nas przekonać sama natura, dla której są one nie do zniesienia*, tłum.: Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza. (Część pierwsza. Homilie 1-40)*, przekł. J. Krystyniacki; rewizja przekł., oprac. tekstu i przypisy A. Baron; uwspółcześnienie tekstu E. Buszewicz, Kraków 2003 (ŻMT, t. 18), s. 21.

⁹⁵ Stanowiło to częsty powód do niepokoju dla starożytnych Greków i Rzymian (A. Arjava, *op. cit.*, s. 129), a sytuację pogarszał fakt, że aranżowanie małżeństw, służące spełnieniu celów politycznych lub finansowych, było powszechnie stosowaną przez nich praktyką (S. Dixon, *The Marriage Alliance in the Roman Elite*, „Journal of Family History” 10, 1985, s. 353).

⁹⁶ Chryz., *In kalendas* 5, PG 48, 960; *Quales ducendae sint uxores*, 3-4, PG 51, 230 – małżeństwo to nie handel (*καπηλεία*); *In Ep. ad Colos.*, hom. XII, 4, PG 62, 386; *In Acta Apost.*, hom. XXI, 4, PG 60, 170 – ma być pobożna, a nie bogata; *In Acta Apost.*, hom. XLIX, 4, PG 60, 343 – szczęście daje miłość żony, a nie jej pieniądze; *In Matth.*, hom. XXVIII, 5, PG 57, 358 – cnota, a nie zamożność jest tym bogactwem, które naprawdę się liczy; *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 3, PG 62, 138 – u kobiety należy szukać zalet duchowych, wzbogacenie się dzięki majątkowi żony Jan uznaje za hańbiące i godne nagany.

⁹⁷ Chryz., *In Matth.*, hom. LXXIII, 4, PG 58, 678, tłum. - ŻMT, t. 23, s. 367.

⁹⁸ Chryz., *In Matth.*, hom. LXXIII, 4, PG 58, 678. Małżeństwo nie jest handlem (*καπηλεία*), *Quales ducendae sint uxores*, 3, PG 51, 230.

⁹⁹ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 9, PG 62, 147.

¹⁰⁰ Chryz., *In Matth.*, hom. LXXIII, 4, PG 58, 678.

¹⁰¹ Chryz., *De Virg.* LIII, 1, SCh 125, s. 300.

¹⁰² Chryz., *In Acta Apost.*, hom. XLIX, 4, PG 60, 344. Skoro nawet kobieta, która nie posiada majątku może popaść w dumę, to co dopiero bogata żona, *Quales ducendae sint uxores*, 4, PG 51, 231.

a on będzie musiał zwrócić teściowi posag¹⁰³ albo jego dzieci, w sytuacji, gdy to on odejdzie pierwszy, a wdowa po nim zdecyduje się na zawarcie kolejnego związku¹⁰⁴.

Jan, mówiąc o groźbach, jakie niesie ze sobą istnienie dysproporcji między wielkością majątków małżonków, ma na uwadze przed wszystkim zagrożenie dla należnej mężowi władzy nad żoną. Nie oznacza to jednak, że nie dostrzega niebezpieczeństwa, w jakim może się znaleźć kobieta, która wyszła za bogatszego od siebie mężczyznę. Biskup obawia się, by z racji swojej zamożności, nie zaczął on traktować jej jak niewolnicę¹⁰⁵. Idealną sytuacją jest więc dla niego ta, w której małżonków nie dzielą różnice majątkowe. Skoro po ślubie stanowią oni jedno ciało, to tym bardziej posiadane przez nich mienie, powinno być, jego zdaniem, ich wspólną własnością¹⁰⁶.

Podstawą nauki Jana Chryzostoma o chrześcijańskim małżeństwie jest zasada mówiąca o władzy męża nad żoną. Biskup wspiera ją nakazami testamentowymi, sięgając przede wszystkim do słów św. Pawła. Nie odbiega ona jednak również od reguł obowiązujących w pogańskiej kulturze grecko-rzymskiej. Zatem to, co od dawna stanowiło normę we wzajemnych relacjach małżonków, zostaje przez Chryzostoma przeformułowane i doprecyzowane tak, aby nie pozostawało w sprzeczności z moralnością chrześcijańską i mogło zostać usankcjonowane przez nową religię.

Biskup często i mocno podkreśla, że charakter władzy sprawowanej przez męża nad żoną jest wyjątkowy, ponieważ dotyczy ona osoby cieszącej się wolnością osobistą, a nie niewolnicy. Stosowane przez niego porównania, na czele z ulubionym *głowa – ciało*, oddają nie tylko ciężar odpowiedzialności mężczyzny za kobietę, ale także ich jedność i obustronną zależność. Metafory te pokazują ponadto jak ważne miejsce Chryzostom wyznaczył kobiecie w małżeństwie i rodzinie. Zresztą nie waha się on mówić o tym wprost.

Jan czyni warunkiem koniecznym prawidłowego funkcjonowania chrześcijańskiego małżeństwa okazywanie sobie wzajemnie przez męża i żonę miłości, szacunku i zaufania. Obligując do tego obydwójce, zrównuje ich pod względem uczuć, jakie mają do siebie żywić. Posuwa się jednak o wiele dalej. Pozostając w sprzeczności z obowiązującym prawem cesarskim, które faworyzowało mężczyznę, domaga się, by z taką samą surowością traktować występki seksualne każdego z partnerów.

Mimo to nadrzędną zasadą zawsze pozostaje dla niego ta, która oddaje władzę w małżeństwie w ręce mężczyzny. Przestrzega zatem przed jej łamaniem, surowo krytykuje wszelkie pomysły, które pozostają z nią w sprzeczności i radzi, jak unikać sytuacji, które mogłyby doprowadzić do odwrócenia obowiązującego porządku.

¹⁰³ Chryz., *Quales ducendae sint uxores*, 4, PG 51, 232.

¹⁰⁴ Chryz., *In Acta Apost.*, hom. XLIX, 4, PG 60, 344. Na straży interesów majątkowych dzieci z pierwszego małżeństwa stało jednak prawo państwowe, patrz: P. Niczyporuk, *Żaloba i powtórne małżeństwo wdowy w prawie rzymskim*, Białystok 2002, s. 65-105.

¹⁰⁵ Chryz., *In Ep. ad Colos.*, hom. XII, 7, PG 62, 390; *De Virg.* XL, 1, Sch 125, s. 232.

¹⁰⁶ Chryz., *In Ep. ad Ephes.*, hom. XX, 9, PG 62, 148; *In I Ep. ad Cor.*, hom. XIX, 1, PG 61, 152.